

POSTANOWIENIE

Dnia 1 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie G. N. skazanego z art. 244 k.k.

po rozpoznaniu – w trybie art. 535 § 3 k.p.k. - na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 1 lipca 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 21 listopada 2024 r., sygn. XVII Ka 608/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 22 lutego 2024 r., sygn. II K 229/22
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. D. (Kancelaria Adwokacka w P.) – obrońcy z urzędu skazanego - kwotę 885,60 zł, w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 3. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z 21 listopada 2024 r., sygn. XVII Ka 608/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego we Wrześni

z 22 lutego 2024 r., sygn. II K 229/22, obrońca skazanego G. N. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, przejawiające się w:

1. rażącym naruszeniu art. 170 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 177 § 1 k.p.k. oraz art. 183 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez niesłuszne uchylenie przez Sąd Okręgowy postanowienia z dnia 17 października 2024 r. o dopuszczeniu dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka K. C., brak należytego uzasadnienia stanowiska w tym zakresie, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony skazanego oraz naruszyło ww. przepisy postępowania, a polegało na nieprzeprowadzeniu uzupełniającego dowodu z przesłuchania świadka K. C. na okoliczność tego, czy to on w chwili zdarzenia kierował pojazdem i dokonał zamiany miejsc ze skazanym, mimo że świadek przed Sądem I instancji odmówił odpowiedzi na pytanie „czy oskarżony kierował” bez żadnego uzasadnienia tej odmowy, mimo że art. 183 § 1 k.p.k. wskazuje enumeratywnie kilka przesłanek, które umożliwiają świadkowi odmowę odpowiedzi na pytanie, a nadto bez jakiegokolwiek analizy rzeczowej odpowiedzi pod kątem zaistnienia okoliczności, o których stanowi art. 5 § 2 k.p.k.;

2. rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 390 § 1 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia, przejawiające się nierozważeniem przez Sąd II instancji stanowiska oskarżonego co do prowadzenia przez Sąd I instancji rozprawy 13 lutego 2024 r., w tym postępowania dowodowego, pod nieobecność oskarżonego G. N. i to pomimo złożenia przez niego uzasadnionego wniosku o zmianę terminu rozprawy, celem umożliwienia wzięcia w niej udziału i zadawania pytań świadkowi K. C., co w konsekwencji w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony skazanego, albowiem uniemożliwiono mu pełne wyjaśnienie okoliczności sprawy poprzez zadawanie pytań świadkowi K. C.;

3. rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust. 3 litera c ETPCz, które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez pozbawienie oskarżonego możliwości prawa do obrony w postępowaniu przed Sądem I Instancji i cofnięcie w

dniu 4 maja 2023 r. wyznaczenia obrońcy z urzędu oskarżonemu, mimo dalszego istnienia przesłanek uzasadniających przyznanie obrońcy z urzędu oraz nieuwzględnienie tego faktu przez Sąd II Instancji i wskazanie, że ustanawiając obrońcę w postępowaniu odwoławczym konwalidował zaniechanie Sądu I instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Już na samym przedpolu rozważań dostrzec należało, że ze względu, iż osobistą apelację złożył tylko sam oskarżony, tzn. nie pochodziła ona od podmiotu fachowego, Sąd odwoławczy obowiązany był przeprowadzić tzw. totalną kontrolę zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia, nieograniczającą się wyłącznie do treści podniesionych zarzutów, z możliwie jak najszerszym uwzględnieniem intencji apelującego. Z powinności tej Sąd Okręgowy wywiązał się w stopniu niebudzącym żadnych wątpliwości.

Ustosunkowując się szczegółowo do poszczególnych zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, stwierdzić należało, co następuje.

1. Sąd Okręgowy nie naruszył prawa dokonując reasumpcji postanowienia dowodowego o uzupełniające przesłuchanie świadka K. C.. Nawet jeżeli przed Sądem Rejonowym odmowa udzielenia odpowiedzi przez świadka na pytanie, czy to oskarżony kierował autem *tempore criminis* powinna spotkać się z adekwatną reakcją Sądu *meriti* i co najmniej próbą jednoznacznego ustalenia powodu odmowy udzielenia odpowiedzi na to pytanie, to zaistniała okoliczność nie tylko nie rodziła bezwzględnego obowiązku ponowienia przesłuchania wyżej wymienionego, ani nie rzutowała na trafność prawomocnego wyroku – w kontekście wyjątkowo wnikliwych rozważań Sądu Okręgowego analizujących linię obrony oskarżonego G. N., w tym

odwołującej się do roli w zdarzeniu K. C. i ostatecznie kwestionujących prawdziwość tych wyjaśnień w kontekście rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Poprawnie Sąd odwoławczy zweryfikował ustalenia Sądu I instancji, odwołując się do niebudzących wątpliwości i wzajemnie ze sobą korespondujących zeznań świadków – policjantów J. A. i R. G. obserwujących jazdę pojazdu kierowanego przez oskarżonego na dłuższym odcinku drogi. Oba Sądy, w stopniu respektującym dyspozycję art. 7 k.p.k. ustaliły, że zatrzymany przez tych policjantów pojazd w dniu 25 stycznia 2022 r. był cały czas w ich polu widzenia, nie zauważyli oni również jakiegokolwiek zamieszania związanego z pojazdem, mogącego sugerować, że oskarżony zamienił się miejscem z K. C.. Sąd Okręgowy zasadnie wyeksponował, że obaj funkcjonariusze nie wskazywali też, ażeby osoby znajdujące się w pojeździe wysiadały i wsiadały do pojazdu, bądź by doszło do zmiany miejsc w samym pojeździe.

Dowodom tym, mającym w zasadzie jednoznaczny charakter trudno przeciwstawić labilne zeznania świadka K. C., który w ocenie Sądu Najwyższego z dużą dozą prawdopodobieństwa – na co wskazuje uchylenie się od obowiązku udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na zadane pytanie – pozostawał w konflikcie sumienia, z jednej strony pragnąc pozostać lojalnym względem oskarżonego, z którym łączyły go określone więzy koleżeństwa, z drugiej zaś obawiając się konsekwencji prawnych ewentualnych fałszywych zeznań. Stąd wnioskowanie Sądu Okręgowego, że przesłuchanie ww. nie jest bezwzględnym wymogiem wydania trafnego wyroku, nie może zostać uznane za naruszenie prawa, i to w stopniu rażącym, mającym istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.).

Oskarżony miał świadomość prawomocnie orzeczonego względem niego zakazu prowadzenia pojazdów i faktowi temu nie sposób przeciwstawić – rysującej się na podstawie całokształtu depozycji jego oraz K. C. – ich, jak się okazało bezpodstawnej, obawy, że tamten mógł nie być w stanie trzeźwości, warunkującej możliwość prowadzenia pojazdu. Nawet jeśli hipotetycznie K. C. pozostawałby nietrzeźwy lub w stanie po użyciu alkoholu (a, co należy silnie podkreślić, żaden z komponentów materiału dowodowego na to nie wskazywał), to po prostu żaden z nich nie powinien kierować pojazdem.

Nie było również mowy o naruszeniu wskazanego w kasacji art. 5 § 2 k.p.k., kiedy orzekający Sąd zaistniałe wątpliwości usunął w drodze poprawnego zastosowania reguł wynikających m.in. z art. 7 k.p.k. (co *in concreto* miało miejsce) albowiem pierwszy z wymienionych przepisów dotyczy wyłącznie „wątpliwości niedających się usunąć”, nie zaś zagadnień, które wyłącznie strona z takimi wątpliwościami utożsamia.

2. Nie doszło również do naruszenia prawa do obrony oskarżonego. Poza sporem pozostaje, że będąc prawidłowo zawiadomionym o terminie rozprawy wyznaczonym na 13 lutego 2024 r. nie stawiał się na nią. Jakkolwiek wniósł o odroczenie terminu jej przeprowadzenia, jednak ogłędnie powołując się na stan zdrowia nie przedstawił zaświadczenia od lekarza sądowego, a taki wymóg jednoznacznie przewiduje art. 117 § 2a k.p.k., o czym już podejrzany jest pisemnie pouczany przy pierwszym przesłuchaniu. Dodatkowo, z dokumentacji medycznej, którą oskarżony dołączył do wniosku o odroczenie rozprawy wynika, że co najmniej od 17 stycznia 2024 r. poruszał się samodzielnie, z pełnym obciążeniem w butach o twardej podeszwie, a zdolność do pracy uzyskał z dniem 15 lutego 2024 r. (co nie jest tożsame ze zdolnością do poruszania się, albowiem praktyka sądowa wskazuje, że zdolność zdrowotna do pracy oceniana jest z medycznego punktu widzenia znacznie bardziej rygorystycznie – uwaga SN). Wszystkie te okoliczności nie dają podstaw do uznania, że po stronie oskarżonego wystąpiła niedająca się przezwyciężyć przeszkoda uniemożliwiająca stawiennictwo na rozprawie i możliwe było kontynuowanie postępowania karnego pod jego nieobecność (arg. z art. 374 § 1 k.p.k.). Można więc skonstatować, że oskarżony z własnej woli nie wykorzystał przysługujących mu uprawnień w zakresie stawiennictwa i czynnego udziału w tejże rozprawie, w tym możliwości zadawania pytań wskazanemu świadkowi.

3. W zakresie ostatniego z zarzutów, łączy się on ściśle z postępowaniem pierwszoinstancyjnym, co oznacza, że zasadniczo nie jest dopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym (arg. z art. 519 k.p.k.). Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi, że w sytuacji, kiedy oskarżonemu jest przyznawany obrońca z urzędu w oparciu o art. 78 § 1 k.p.k., to cofnięcie takiego obrońcy powinno być poprzedzone wnikliwą oceną, czy w odniesieniu do oskarżonego przesłanki te definitywnie przestały istnieć, czy też zmiana położenia życiowego oskarżonego dopiero rokuje

na ich zmianę w bliżej nieokreślonym terminie. W tej sprawie Sąd I instancji nie poddał tej kwestii pogłębionej i właściwej refleksji, co trafnie dostrzegł Sąd odwoławczy ponownie wyznaczając oskarżonemu obrońcę z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Taki stan rzeczy nie powoduje jednak żadnego automatyzmu w zakresie merytorycznego orzekania przez instancję odwoławczą. Zasadnie Sąd Okręgowy wskazał w pisemnych motywach wyroku, że ewentualna obraza art. 78 § 1 k.p.k. należy do kategorii względnych przyczyn odwoławczych (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co powoduje, że stwierdzenie tego uchybienia nie może automatycznie łączyć się z kasatoryjnym rozstrzygnięciem sądu odwoławczego. Konieczne jest bowiem wykazanie, a w przypadku totalnej kontroli wyroku – przekonanie sądu odwoławczego, że w konkretnych realiach sprawy realna jest możliwość wpływu tego uchybienia na treść wyroku. Takiej możliwości Sąd Okręgowy nie dostrzegł, a trafności tej oceny nie podważa skutecznie argumentacja kasacji. Wszak w postępowaniu odwoławczym oskarżony mógł już bez przeszkód zarówno uczestniczyć samodzielnie, jak i korzystać z pomocy wyznaczonego obrońcy.

Obrona wadliwie utożsamia nieprzesłuchanie przez instancją odwoławczą świadka K. C. z faktycznym niedokonaniem konwalidacji uchybienia Sądu Rejonowego w zakresie braku możliwości realizacji prawa do obrony. Rozumowanie takie opiera się na wadliwym założeniu, że gdyby przesłuchanie ponownie przeprowadzić, to świadek udzieliłby odpowiedzi na akcentowane w kasacji pytanie. Tymczasem wcale tak nie musiało się stać. Kasacja nie dostarcza żadnych innych argumentów wskazujących, na jakie to dalsze okoliczności miałyby zostać przesłuchany K. C.. Nie wskazuje również na żadne inne możliwości realizacji prawa do obrony, które miałyby zostać bezpowrotnie zaprzepaszczone w postępowaniu *meriti* i niemożliwe do ponowienia w postępowaniu odwoławczym.

Oddalenie danego wniosku dowodowego (*in concreto* poprzez reasumpcję wcześniejszego postanowienia) nie w każdym przypadku może być utożsamiane z pozbawieniem oskarżonego prawa do obrony w stopniu rzutującym na trafność wyroku. Decyduje bowiem o tym wszechstronność oceny całokształtu materiału dowodowego, a poprawność tejże nie budzi wątpliwości Sądu Najwyższego, do czego już nawiązano wcześniej.

Dlatego uznać należało, że Sąd Okręgowy dochował wszelkiej staranności zarówno w zakresie rozważenia wszystkich relewantnych okoliczności sprawy (co determinowane było złożeniem apelacji przez oskarżonego działającego bez obrońcy), jak również umożliwienia mu realizacji prawa do obrony tak w znaczeniu materialnym, jak i formalnym. Również pisemne motywy zaskarżonego kasacją wyroku wskazują, że Sąd odwoławczy przyjął na siebie ciężar szerokiego rozważenia i omówienia w zasadzie wszystkich bez wyjątku okoliczności sprawy, co modelowo przynależy przede wszystkim sądowi pierwszej instancji. Przekonuje to o pozostawaniu w polu uwagi Sądu Okręgowego pewnych niedoskonałości procedowania Sądu Rejonowego i świadczy o podjęciu wysiłku ich konwalidowania w stopniu niepowodującym żadnego uszczerbku w interesach procesowych oskarżonego.

Dlatego brak było podstaw do uwzględnienia kasacji wobec jej oczywistej bezzasadności.

Jednocześnie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego mając na uwadze jego aktualną sytuację majątkową oraz ograniczone możliwości zarobkowe.

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu znalazło oparcie w przepisie § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 763). Podlegało ono odpowiedniemu podwyższeniu o kwotę podatku od towarów i usług, tj. o 23% (§ 4 ust. 3 cyt. rozporządzenia).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

[r.g.]

